

JAN SZYC i ANTONI ŁOWICKI

Z POLSKĄ CZY Z PRUSAKIEM?

WARSZAWA

NAKŁADEM SEKCJI PLEBISCYTOWEJ POLSKIEGO TOWARZYSTWA
POMOCY OFIAROM WOJNY

1921

Łowicki

JAN SZYC i ANTONI NOWICKI

Z POLSKĄ CZY Z PRUSAKIEM?

WARSZAWA

NAKŁADEM SEKCJI PLEBISCYTOWEJ POLSKIEGO TOWARZYSTWA
POMOCY OFIAROM WOJNY

1921



5812 S

943. 8: 323. 1 (438: 430)

ZBIORY ŚLĄSKIE

Drukarnia Państwowa № 12964. 21. II. 21.

Ake 7 11 248/43 S

Rodacy z Górnego Śląska!

Od wielu już wieków z dopuszczenia Bożego odpadliście bez Waszej winy od waszej Matki Ojczyzny Polski. A Polska przez te wieki różne przechodziła koleje. Z początku rosła w siłę i potęgę, biła Niemców-Krzyżaków, biła moskali, zwiększała swe granice i panowała w potędze i chwale nad ludnemi miastami, łanami szumiącemi zbożem, nad borami, które szeroko się rozciągały. Panowała nasza Polska nikogo nie krzywdząc, Boga chwając, dzieciom swym kawałek dobrego polskiego chleba dając.

Ale potem przyszły i na Polskę złe czasy: Prusak z Moskałem i z Austriakiem podali sobie ręce, pokonali naszą Ojczyznę, rozdarli ją na kawały i powiedzieli: niema już Polski, przerobimy Polaków na zaprzańców, co języka swego i wiary zapomną i nam służyć będą.

Blizko sto dwadzieścia lat cierpiała Polskę obce panowanie, ciężko jej dzieciom było: Prusak męczył, Moskal katował, Austriak ostatni grosz z kulety i ostatni snop zboża odbierał za podatki. Ale my Polacy, nie zapomnieliśmy nigdy ani wiary, ani języka naszego, bośmy wierzyli, że sprawiedliwy

Bóg nas tylko doświadcza, że musi przyjść taki czas, gdy nasi ciemieźcy zostaną obaleni Bożą prawicą, a Polska wyjdzie z grobu niewoli i znów będzie silnem państwem, jak była niegdyś.

I tak się stało.

Przyszedł taki czas, że Niemiec chciał pokonać i inne narody i dobrawszy sobie Austriaka do spółki, poszedł wojować z Anglikami, Francuzami i Włochami. Przy tej okazji pobił się Niemiec z dawnym swoim złodziejskim współnikiem, z Moskałem, z którym przed wiekiem razem rozdzierał i grabił Polskę.

Biedna była wtedy Polska, biedny i Ślązk kochany! Polacy musieli i po tej i po tamtej stronie wojować! Wiecie Wy o tem dobrze, boć i Was prusak do wojska gnał i pod armaty francuskie i angielskie prowadził.

Z początku zdawało się, że djabeł Prusakowi pomoże — ale stało się inaczej. Anglik i Francuz dobrze się bronili, Ameryka im pomogła i Niemca pobili. Austrię podzielono na kawałki, oddając podbitym narodom ich kraje, a Niemcom kazali tyle zapłacić za rabunki i szkody wojenne, że sto lat chyba płacić będą, nim się wypłacą na czysto.

Pod koniec wojny Moskał zdradził Anglię i Francję i chciał z Niemcem się znów po staremu zwąchać. Wtedy dopiero zwycięska Europa i Ameryka postanowiły najeźdców ukarać i ukarała ich a Polska, którą przeniewierczy Prusak sto lat przeszło temu do spółki z barbarzyńską Moskwą i Austrią wepchnął do grobu, zmartwychpowstała.

Miał być i Ślązk Górny, jako ziemia polska, odrazu Polsce oddany. Ale Niemcy wyprosili sobie plebiscyt, to jest ludowe głosowanie, do kogo większość ludności śląskiej chce należeć do Niemiec czy do Polski. Mówili, że oni tak długo władają tym Śląkiem, że oni mają za sobą śląskie miasta, że ludność śląska ich polubiła, bo oni nabudowali tam fabryk, pourządzali kopalnie. Więc zwycięzcy zgodzili się: niechże będzie głosowanie. Rząd niemiecki tymczasem i chytrą i groźbą chce Was, rodacy, przekonać, że Wam lepiej będzie zostać przy Niemcach. A jakżeście powstałi, to Was mordował i katował bez litości. Teraz sobie Niemcy obiecują: niechno ino Ślązk przy nas zostanie, to my pokażemy Ślązakom, co to znaczy przeciw nam się buntować. A tymczasem niemieccy wysłańcy i piszą i gadają Wam od rana do wieczora, jak jo w Polsce źle, jakto Ślązakom będzie przy Polsce, a jak to niby przy niemieckiem panowaniu mają kawałek chleba, bo mają zawsze robotę.

Rodacy ze Ślązka!

My wiemy dobrze, że Wy choć nie wszyscy mówicie po polsku, ale wszyscy czujecie po polsku. Wiemy, że dochowaliście wiary Ojczyźnie-Polsce, wiemy także, że dla tej Ojczyzny, leliście już krew własną i na Ślązku przeciwko różnym „Wehrom” i w szeregach polskiej armji, gdzie pułk strzelców-Bytomiaków tego walił Moskali-Bolszewików, gdy leżeli pod Warszawę i tego gnał ich ten Wnsz pułk od Warszawy coraz dalej, aż do Rosji.

Wiemy więc, że Wy chcecie Wasze prawo wygłosić, że Wy jesteście Polacy, że do Polski chcecie należeć.

Aleć wiemy i to, że to nie jeden, rzeczy prawdziwej nieświadom, w głowę się podrapie i pomyśli, a może to i prawda, co Niemcy gadają, że przy Polsce będzie bieda, że będzie mniej chleba. A tu żyć wszak trzeba, a dzieci wychować i na ludzi wyprowadzić trzeba także.

Dlatego my do Was, bracia-rodacy te nasze słowa kierujemy, abyście nie dali się Niemcom oszukać! My Wam powiemy całą prawdę i o Niemcach i o Polsce, a Wy, rodacy, naszą pracę uważnie przeczytajcie i innym dajcie do przeczytania.

Czego Wam ślązacy, potrzeba oprócz ojczystej mowy i spokojnego życia?

Przedewszystkiem potrzeba Wam, aby Wasze fabryki, Wasze kopalnie szły w dalszym ciągu, a nawet lepiej niż idą, abyście zawsze mieli pracę dobrze płatną i dobre zarobki.

Toć zważcie, że tak jak Wy chleba i mięsa, Polska potrzebuje żelaza i węgla. I u nas są kopalnie węgla i u nas są huty i walcownie żelaza, ale tego i tamtego u nas jest za mało. Polska przed wojną i w czasie wojny Wasze żelazo i Wasz węgiel kupowała. I choćbyście zostali przy Niemcach, to śląski węgiel i śląskie żelazo iść będzie tam, gdzie im najbliżej, to znaczy do Polski, ale wtedy to za te zyski, co Niemcy z Waszej pracy

ciągną, za Waszą polską pracę, będą budować niemieckie szkoły i sposobić na Was niemieckich żandarmów.

My Wam to dokładnie w liczbach przedstawimy.

Już przed wojną **Polsce nie wystarczało własnego żelaza**. W roku 1912 przywieziono do Polski z zagranicy 155.000 tonn surowca. A ponieważ Wy wywieźliście do Niemiec w tym roku tylko 42.838 tonn i zagranicę 13.778 ton znaczy się razem 66616 tonn, to zważcie teraz, że **Polska może kupić wszystkie zbywające żelazo surowe z Górnego Śląska i będzie to połowa tego, co Polsce potrzeba**. A trzeba pamiętać, że w Polsce zużywano tylko 24 kilogramy żelaza za głowę ludności rocznie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych 233 kilogramów, w Niemczech 136 kilogramów. I my dojdziemy prędko do takiego użycia żelaza, jak Niemcy i Ameryka. Przecież mamy do budowania koleje i różne urządzenia miejskie: wodociągi, tramwaje, elektrownie — a moskal nie będzie nam jak przedtem przeszkadzał.

Dla samych kolei potrzebujemy rocznie 600 lokomotyw i 16.000 wagonów. Sprowadziliśmy z zagranicy w roku 1912—74.133 tonny wyrobów żelaznych, a Górny Śląsk zdołał wywieść do Polski 9000 tonn, a resztę to jest 56.842 tonn zabrały Niemcy. Znaczy to, że już przed wojną Wasze wyroby nie wystarczały dla tej części Polski, która nazywa się Królestwem Polskiem. Teraz Polska stała się już

przeszło 3 razy większą przez przyłączenie Wielkopolski, Galicji i Kresów wschodnich. A przecież teraz dopiero możemy zająć się udoskonaleniem naszych miast i wsi, budową nowych mostów, kolei i tak dalej czego nam dawniej robić nie było wolno.

Widzicie więc, że to próżne strachy, że przy Polsce ubędzie zajęcia. **Będzie dla każdego pracy dosyć**, nowe huty nawet będą się budować, nowe fabryki, nowe kopalnie powstaną.

Niemcy gadają dalej, że to Polska niema czem płacić, że jest biedną, że polska marka źle stoi.

Polska marka teraz rzeczywiście nisko stoi. A wiecie dla czego? Bo kiedy już wszystkie narody wojować przestały, myśmy musieli jeszcze dwa lata oganiać się od **Moskali-Bolszewików**, których **Niemcy na nas podmówili i którym pomagali**. A jak wiecie wojna kosztuje bardzo dużo.

Ale my nie markami Wam będziemy płacili za węgiel i żelazo, tylko tem, co ceny nie traci, a nawet coraz więcej jest warte.

No czem?

Od nas dostaniecie zboże, bydło, świnie, od nas będziecie mieli drzewo do kopalń, od nas będzie żywność, bo u Was ludzi wiele, ziemi mniej, a u nas naodwrot: ziemi więcej, a ludzi mniej. Od nas dostaniecie i naftę bo Polska ma kopalnie ropy, a Niemcy muszą naftę sprowadzać aż z Ameryki i płacić za nią drogimi dolarami.

Już przed wojną szły do Was z Polski świnie, i zboże i kasza i mąka i drzewo na stemple do kopalń i do budowania.

Możemy Wam i to przedstawić w cyfrach.

Obliczyliśmy tu na podstawie rządowej statystyki (obliczeń) niemieckiej „Statistik der Güterabfertigung” ile w roku 1912 to znaczy w czasach normalnych przywoził Śląsk na swoje wyżywienie. Obliczone jest też ile Niemiec wywoził żywności ze Śląska dla podkarmiania swego Vaterlandu. To sobie uważnie przeczytajcie i wykalkulujcie czy po plebiscycie Niemcy będą mogły Was wykarmić, jeżeli my im nie dostawimy żywności.

Trzeba pamiętać o tem, że przyłączyło się do Polski już całe **Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie**, to znaczy te dzielnice, które **karmiły całe Niemcy podczas wojny**. Że Was teraz karmią, bo wiecie dlaczego, bo przed plebiscytem wydają na to drogie pieniądze. Ale i to wiecie chyba dobrze, że po plebiscycie nie będą tak o Was pamiętali i dokładali do Waszego wyżywienia. Już teraz Niemcy nie mogą zapchać pustych żołądków swoich kamratów w Gdańsku. Już teraz tylko Polska dostarcza wszelkiej żywności do Gdańska.

Obliczyliśmy tu w tonnach, która równa się 20 centnarom pruskim, a dziesięć tonn czyli dwieście centnarów ładuje się do jednego wagonu, widzicie więc, ile to będzie wagonów.

	Przywiezio- no z Król. Polskiego i Galicji	Przywiezio- no na Śląsk w roku 1912 razem	Przywiezio- no z Prus Zachodn. i Poznańsk.	Przywiezio- no z całej Polski	Przywiezio- no z Nie- miec tylko	Ale wywiózł Niemiec
Pszenica	10 560	1 850	1 272	3 122	5 518	9 391
Żyto	34 879	5 465	14 783	20 248	13 417	3 951
Jęczmień	24 314	13 013	351	13 344	5 377	11 048
Proso, gryka i inne	12 726	9 515	156	9 671	915	3 371
Kukurydza	26 706	14 352	179	14 531	2 208	9 528
Nasiona na olej i len	2 193	983	8	991	732	1 029
Inne nasiona	4 591	1 988	592	2 580	1 917	1 585
Buraki cukrowe i pastewne	90 384	73	14 868	14 941	69 216	76 546
Kartofle	84 368	23 827	21 682	45 509	12 844	26 504
Maka	48 197	97	17 684	17 781	28 315	4 758
Oleńby	62 797	38 783	2 708	41 491	8 033	34 973
Makuchy (karm dla bydła)	41 405	29 755	1 583	31 338	7 357	13 543
Świnie (sztuk)	158 333	54 199	39 275	93 474	63 648	96 019
Drób (sztuk)	436 574	333 638	8 136	361 774	16 078	353 928
Nafta i oleje	45 974	19 639	77	19 716	13 016	48 928

Jak widać z tych liczb na Śląsku Górnym brak zboża własnego co nie powinno nikogo dziwić, bo jest to kraj bardzo gęsto zaludniony. Któż żywił przed wojną Górny Śląsk? Oto Poznańskie, Prusy Zachodnie (dzisiejsze województwo Pomorskie) i dawne Królestwo Polskie. Niemcy nie tylko nie dowoziły żywności do Śląska, ale jak z tych liczb widać, zabierały stamtąd żywność i drzewo. Teraz kiedy Poznańskie i dawne Prusy Zachodnie odeszły do Polski, kto może zboża, ziemniaków i świń dostarczyć dla Śląska Górnego, jak nie Polska? O ile z Górnego Śląska wywożono żywność do Berlina to było korzyścią tylko wielkich panów niemieckich, bo polski rolnik sprzedawał w miasteczku, a nie wywoził.

Jeszcze, w roku 1912 **Polska dostarczyła do Waszych kopalń 279.423 tonn drzewa**, a Niemcy tylko 85.684 tonny, a wywieźli jeszcze więcej bo 195.226 tonn. Tak samo przedstawia się sprawa i z **rudą żelazną**, której już Wam zabrakło przed wojną, i którą **sprowadzaliście bardzo wiele z Polski**. W Polsce są, jak oddawna wiadomo, bardzo wielkie i liczne **pokłady rudy**, co przy obecnym wszechświatowym braku tego materiału **stanowi ogromne dla Polski bogactwo**.

Więc widzicie Rodacy ze Śląska, że dla Was dobrze będzie połączyć się z Polską. Polska to dobra Matka, wszystkie dzieci dobrze obdzieli—będzie wszystkim i ciepło i syto.

Ale na tem nie koniec.

W Piśmie Świętym powiedziano: „Nie samym tylko chlebem człowiek żyje” i to są słowa Bożej mądrości.

Obejrzyj no się, bracie Ślązaku, obejrzyj się Ty ojcie i Ty matko co nie dośpicie i nie dojecie, aby tylko Wasze dzieci na ludzi wyprowadzić.

Czy się to teraz udaje?

I tak i nie. Tak — bo Wasze dzieci zawsze będą, tak jak Wy jesteście, uczciwymi dzielnymi robotnikami; nie — bo każda lepsza praca, lepiej płatna, to dla Niemca, a dla śląskiego Polaka zostaje praca najgorsza. Niemcy tak kierują nau-myślnie, aby być śląską głową, a z Was mieć tylko ręce do roboty. Kto jest urzędnikiem na Śląsku? Niemiec. Kto ma interesy w miastach i zarabia na handlu? Niemcy. Kto dzieci do wyższych szkół posyła na naukę, żeby potem miały lżejszą pracę, a większe zyski? Niemcy. Choć Polaków na Śląsku nie ubywa a przybywa, to Niemcy ich nie dopuszczają do nauki i do rządowej służby—niech Ślązak wyjeżdża do Westfalji, do Ameryki, albo niech będzie na Śląsku robotnikiem lub niemieckim sługą, a Niemcy niech przewodzą i panują.

Podług ostatniego niemieckiego spisu ludności w okręgu przemysłowym westfalsko-nadreńskim przebywało 247.028 Polaków, z których bardzo wielu emigrowało z Regencji Opolskiej t. j. ze Śląska.

Tego właśnie chcą i tak robią Niemcy.

A jak to będzie bracia Ślązacy, gdy Śląsk Górny wróci na łono Ojczyzny Polski?

Będzie tak, że polskie szkoły wyższe będą otworem dla polskich dzieci ze Śląska i w Krakowie i w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie, we Wilnie i naturalnie u Was na Śląsku. Twój syn górnika i hutnika śląski będzie i urzędnikiem i doktorem i sędzią. Twój syn będzie kapłanem Bożym i Bóg da Ci jeszcze doczekać, że ujrzysz Twoje dziecko przy Ołtarzu Pańskim albo za stołem sędziowskim Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Twój syn Bracie górnika będzie sztygarem i inżynierem w kopalni i w hucie, Twój syn będzie oficerem Polskiego Wojska, a nie najemnym pruskim żołnierzem!

Rodacy ze Śląska!

My, Wasi bracia, nie chcemy nad Wami panować, bo my nie o panowaniu, tylko o pracy myślimy. Nie jest u nas za dużo ludzi, oj! prędeż za mało. My chcemy razem z Wami dla Ojczyzny pracować, razem z Wami chcemy Polsce służyć, a panować Wy sami sobie będziecie i sami Ślążkiem będziecie rządzić. U nas włościanin i robotnik to taki sam obywatel kraju, jak każdy inny, u nas wszyscy są równi, u nas niema panów i sług: my wszyscy słudzy jesteśmy naszej Ojczyzny-Polski, a panowie naszego własnego życia i naszego losu. Chodźcie z nami do wspólnej służby i do wspólnego panowania. Was jest wszak na Śląsku więcej niż Niemców i do Was Ślążk należy, bo Wasza ciężka i uczciwa praca cały Ślążk trzyma.

Wybraliśmy tu liczby z urzędowego spisu ludności, dokonanego przez Niemca w roku 1910, z którego zobaczycie, ilu jest Polaków na Górnym Śląsku.

Było razem ludności w Regencji Opolskiej 2.195.709 głów; Polaków z tego było 1.258.138 głów—to znaczy 57,3%, Niemców zaś 871.773—to znaczy 39,7%, Czechów 58.046 głów—to znaczy 2,6%. Ale zważcie to, że kiedy od roku 1905 do 1910 przybyło Polaków tylko 44.873 głów—to znaczy 3,7%, to Niemców przybyło aż 126.658 głów—to znaczy 17%. Ale to liczby urzędowe pruskie, które umyślnie kłamały, aby wmówić we wszystkich, że Śląsk Górny jest niemieckim. Podług najwiarogodniejszych obliczeń, ludność polska na Górnym Śląsku wynosi 1.536.000 czyli na każdych 100 mieszkańców jest 69 Polaków. Pamiętajmy jednak, że plebiscyt nie obejmuje całego Górnego Śląska, a mianowicie, szósta część tego kraju (powiaty Grotkowski, Nyski i inne) pozostają przy Niemcach. Widzicie z tego, że Polacy mają ogromną większość, a Niemcy przez kolonizację i przysyłanie na Śląsk robotników, urzędników i żołnierzy swoich starają się tę naszą polską większość zmniejszyć.

Jak, da Bóg, wyjdą Niemcy, którzy się na Śląsku nie urodzili, a przyjechali tam tylko na posady, to okaże się, że Górny Śląsk prawie całkowicie jest szczerze polski.

Widzicie więc Rodacy, jak będziecie głosowali za Polską, to wykonacie i Wasz obowiązek święty względem Ojczyzny i dojdziecie do Waszego prawa,

a dzieci i wnuki Wasze błogosławić będą pamięć swoich ojców, co nie ulękli się odważnie świata całemu powiedzieć: **Jesteśmy Synami Polski.**

Czy Śląsk pozostałby na własne nieszczęście przy Niemcach, czy też, jak być powinno, powróci do Polski, to zawsze na Śląsku ludzi będzie przybywać, a nie ubywać, bo co rok więcej się dzieci rodzi, niż starych umiera.

Chcemy więc Wam wyłożyć, gdzie się ci ludzie podzięją.

Polska pobiła Bolszewików i odwojowała dawne ziemie polskie na wschodnich kresach naszej Ojczyzny. Te ziemie zniszczone są przez Bolszewików, którzy dużo ludzi tam pomarnowali. Zginęło też niemało dzielnych ludzi w obronie naszej niepodległości. **My potrzebujemy i długie jeszcze lata potrzebować będziemy robotników, majstrów, techników, monterów do naszych miast, kopalń, fabryk, rolników do obrabiania ziem na kresach wschodnich na Litwie polskiej, na Podolu i Wołyniu i na Białorusi.** Któremu Ślązakowi u siebie w domu będzie za ciasno, to zawsze może sobie powiedzieć: czy to mój jest tylko Śląsk? **Cała Polska jest moja, bo to wszak moja Ojczyzna.** Gdzie Śląsk w Polsce się obróci, tam znajdzie dobrze płatną pracę w swoim zawodzie i wszędzie będzie między swemi, wszędzie do swego kościoła będzie chodził i wszędzie swoim językiem będzie mógł mówić.

Pamiętajcie o tem, że u Was jest już ciasno. Śląsk jest najgęściej zaludnioną dzielnicą Polski.

Regencja Opolska w roku 1910 miała 2.208.000 ludzi, co średnio wypada 167 ludzi na jednym kilometrze kwadratowym. A przecież w powiatach zagłębia górniczego Bytomia, Katowic i Zabrze wypada aż 1740 ludzi na kilometr kwadratowy! A Tarnowskie Góry, a Pszczyna, a Gliwice, toż przeszło tysiąc ludzi gnieździ się na 1 kilometrze kwadratowym. Aż strach pomyśleć. Tego nigdzie w Polsce niema. I nie dziw, że musicie nieraz szukać chleba na obczyźnie. Toż w Królestwie Polskiem w roku 1913 średnio na jednym kilometrze mieszkało 103 ludzi, a w Galicji 102 ludzi, w Poznańskim 72, w Prusach zachodnich 67, na Wołyniu i Podolu 77, a na Litwie i Białejrusi tylko 43! To było przed wojną, a teraz na Kresach, jak już mówiliśmy, jeszcze mniej jest ludzi, niż było ich przedtem.

Nasz kraj, Rodacy, jest teraz duży i wszędzie będzie dla Was miejsce, praca, chleb i poważanie.

No, a jakby taka przyszła niedola, taka kara Boża, żebyście zostali przy Niemcach?

Ano i wtedy mybyśmy o Was pamiętali, ale Wam byłoby gorzej.

Niemcy urabialiby Was po swojemu, po niemiecku, to wtedy już trudniej byłoby Wam się w Polsce obrócić. Ale nie w tem główna rzecz. Główne to te warunki, jakie dla pracy powstały w Niemczech.

I to Wam jasno chcemy wyłożyć.

Niejednemu to się zdaje, że Niemcy, choć przegrały wielką wojnę, to zapłacą przez lat kilka-

naście odszkodowania za szkody, których na wojnie narobiły, a potem jakoś znów się dorobią.

A to nieprawda. Niemcy przedtem zamożne państwo, teraz są zupełnie zrujnowane. W Niemczech długo, bardzo długo, robotnik będzie głodował, bo niestarczy pracy dla wszystkich. Już teraz w Niemczech setki tysięcy robotników nie mają czem dzieci swoich nakarmić i w co przyodziąć. I to trzeba wziąć pod rozwagę, że teraz Niemcy, jeszcze jakoś się trzymają, dokąd nie płacą koalicji odszkodowań wojennych. Odszkodowania te są tak wielkie, że jeżeli dodamy jeszcze długi wojenne Niemiec i przeliczymy to wszystko na franki szwajcarskie, to wyniosą one 220 miliardów franków szwajcarskich! A długi Polski wynoszą 1 miliard franków szwajcarskich. Teraz porównajmy te długi. Przyjmując ludność niemiecką obecnie na 60 milionów, a polską 30 milionów głów, widzimy, że na każdego człowieka w Rzeszy Niemieckiej przypadnie 110 razy więcej długów państwowych, niż na każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej!

Niejednemu z Was, rodacy, zdawać się może, że mimo tych długów, Niemcy nie są takie biedne, bo u Was, na Śląsku, choć drożyzna bardzo doskwiera, to jednak wszystkiego jeszcze dostać można. A wiecie dlaczego? Dlatego, że przed plebiscytem Niemiec sobie od gęby odejmuje, a Wam dowozi. Jakbyście za Niemcem głosowali, to zobaczylibyście, że po plebiscycie i u Was na Śląsku byłaby ta sama bieda, co jest w Niemczech. Żad-

ne strajki by nie pomogły, bo z próżnego i mądry Salomon nie umiał nalać!

Skądże, zapytacie taka bieda u Niemców? Przecież przed wojną to był kraj zamożny, a prócz kawałka Prus Wschodnich, obce wojska w Niemczech nie były.

A widzicie stąd, że w Niemczech całych jest dużo ludzi, a ziemi mało. Tem, co wydaje niemiecką ziemią, cały naród niemiecki przeżywić się nie może. Bardzo wiele żywności przed wojną Niemcy sprowadzili z Ameryki i innych krajów zamorskich, a także z Polski i z Rosji.

Obliczymy to podług „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich”, wydane przez Kaiserlich Statistisches Amt. W roku 1913 sprowadziły Niemcy z zagranicy, mając jeszcze taki śpichlerz, jakim było W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie,

w tonnach (10 tonn ładuje się do 1 wagonu)

żyta	352,534
pszenicy	2,545,959
jęczmienia	3,087,067
mąki	918,655
słodu	54,472
grochu	147,403
soczewicy	29,453
rzepaku	153,427
kur.	10,663
kaczek	2,114
mięsa	51,395
smalcu	107,387

łoju	26,824
mleka	77,187
serów	80,504
jaj	166,751

sztuk:

bydła rogatego	163,791
świń	147,203
gęsi	8,587,268

Sprawdzili też, oprócz żywności, wiele rudy żelaznej, nafty, lnu, konopi, skór i bawełny. Za to też Niemcy dużo wywozili do obcych krajów gotowych wyrobów i na takiej zamianie dobrze zarabiali. Szły zagranicę niemieckie tkaniny, wyroby żelazne i stalowe, rozmaite gotowe ubrania, galanterja, a czego najwięcej, to farb, wyrobów chemicznych, optycznych szkieł, a także lampek elektrycznych, wszelkiego rodzaju armatur elektrycznych, przewodników izolowanych, drutu miedzianego i kabli.

Oprócz tego Niemcy miały przed wojną wielką flotę handlową, a więc niemieckie okręty przewożyły wiele towarów i ludzi—nietylko do Niemiec i z Niemiec, ale do wszystkich krajów na świecie. Z tych przewozów morskich Niemcy dorabiali się pięknego grosza.

A jak ułożyły się sprawy niemieckie po wojnie?

Jak najgorzej. Przedewszystkiem wojna trwała przeszło cztery lata. Przez taki długi czas nie mogły

państwa, które z Niemcami wojowały, obywać się bez tych towarów, jakie przed wojną z Niemiec sprowadzały. A że amerykańskie Stany Zjednoczone i Anglja mają bardzo wielkie kapitały i technika u nich stoi wysoko, więc prawie na poczekaniu, bo w rok lub dwa po wybuchu wojny stanęły w Anglji i w Ameryce ogromne fabryki farb i innych wyrobów chemicznych, fabryki szkieł różnego gatunku (z elektrycznemi piecami do pławienia szkła), fabryki lamp elektrycznych i wszystkich rzeczy t. j. maszyn, aparatów, przewodników, armatur i kabli, które w elektrycznem przemyśle są potrzebne.

Teraz jak Niemcy chcą fabrykować owe rzeczy na wywóz, to Amerykanin i Anglik odpowiadają, pięknie dziękujemy, już sami to wszystko potrafimy robić.

Pomyślcie więc, ile przez to fabryk w Niemczech stanęło, ilu ludzi chodzi bez pracy i głoduje.

Ale to nie wszystko — to dopiero część strat niemieckich przez wojnę. Wiecie dobrze, że Niemcy chcąc, aby Anglikom i Francuzom prędko wojna obrzydła, wypuszczali podczas wojny podwodne łódki żelazne, które zatapiały okręty koalicji. I angielskich i francuskich i amerykańskich okrętów dużo w ten sposób zatoneło. To też, jak Niemiec wojnę przegrał, to tamte narody zmusiły państwo niemieckie do podpisania traktatu wersalskiego dn. 28 czerwca 1919 r., gdzie między innemi była mowa o odszkodowaniu za zatopione okręty. Odszkodowanie polegało na tem, że Niemcy musieli

wydać swoim zwycięzcom wszystkie okręty wojenne, które po wojnie im zostały i wszystkie statki handlowe, oprócz niewielkich kilkuset tonowych, takich co przy brzegu morskim od miasta do miasta pływają, na otwarte morze zapuszczać się nie mogą. **Przepadł więc Niemcom cały dochód z żeglugi morskiej, a w dodatku sami teraz, gdy co sprowadzają z zagranicy, płacić muszą Anglikom i Amerykanom drogie pieniądze i za towar i za przewóz.**

Za co więc Niemcy sprowadzać mają żywność z zagranicy? Na tem nie koniec. Państwa sprzymierzone zmusiły Niemcy do oddanie Polsce **Poznańskiego i znacznej części Prus Zachodnich.** A z Poznańskiego i Pomorza szło do Niemiec zboże, kartofle, spirytus, mączka i płatki kartoflane, masło, świnie, gęsi, konie, drzewo. Jeden z niemieckich uczonych obliczył, że tą żywnością, co dawniej szła z **Wielkopolski i Prus Zachodnich, możnaby obdzielić pięć i pół miliona ludzi!** Więc teraz albo pięć i pół miliona ludzi w Niemczech wcale nie ma co jeść, albo — i tak się dzieje — **wszyscy niedojadają.**

A i na tem nie koniec. Przecież Niemcy musiały oddać Francji na wieczne czasy **Alzację i Lotaryngję, na 15 lat zagłębie Saary.** A tamte kraje, Rodacy, to takie, jakby Wasz Śląsk. Ogromne bogactwa, fabryka przy fabryce, kopalnia przy kopalni, komin przy kominie. Tam są **najbogatsze w całej Europie pokłady rudy żelaznej i bogate**

kopalnie węgla. Tam są najważniejsze niemieckie walcownie i huty żelazne, gdzie Niemcy wyrabiały 66 $\frac{2}{3}$ % całej produkcji stali. Tam są najbogatsze pokłady soli potasowych obok Stasfurckich dla nawożenia gleby, tak że Niemcy miały w tej gałęzi prawie monopol. To wszystko Niemcy stracili, stracili wielkie dochody, i na Waszym Śląsku chcą się odbić.

Myślicie, że na tem koniec? Wcale nie. Oprócz wielkiego odszkodowania w pieniądzu, o którym pisaliśmy już na początku, **Niemcy musieli oddać Francji wszystko, co tam podczas wojny nagrabili**, konia za konia, krowę za krowę, wogóle wszelkiego dobytku pod rachunkiem. Już wysłali do Francji, podług wersalskiego traktatu, setki tysięcy koni, krów, baranów i owiec, nawet kóz, świń i psów. W trzy miesiące po podpisaniu pokoju, Niemcy musiały dostarczyć 700 ogierów, 5,000 klaczy, 35,000 źrebiąt klaczy, 4,000 byków, 40,000 jałówek, 140,000 krów mlecznych, 1200 baranów, 120,000 owiec, i 15,000 świń. To był tylko mały **zadatek**, a teraz dopiero, to znaczy do końca roku 1923, ma nastąpić zwrot reszty żywego inwentarza, zagrabionych lub poniszczonych maszyn, narzędzi, aparatów, obrabiarek i wszystkich urządzeń fabrycznych. Następnie **muszą jeszcze Niemcy dostarczyć materiału potrzebnego na budowę okolic**, zniszczonych przez działanie wojenne, a więc, kamienia, cegły zwykłej i ogniotrwalej, dachówek, drzewa budowlanego, szyb, stali, wapna, cementu i róż-

nych innych rzeczy oraz wszelkie maszyny do budowy, aparaty do ogrzewania, meble i. t. d., a oprócz tego muszą dać bezpłatnie swego robotnika do budowy.

Teraz niedawno wyjechał do Berlina delegat Rządu Polskiego ze spisami rzeczy, które mają Polsce zwrócić Niemcy, aby tam z niemi się o to ułożyć.

To też teraz w Niemczech, szczególnie w miastach, bieda aż piszczy. Oj, zapiszczałaby ona i w Katowicach i w Bytomiu i w Rybniku i w Opolu i po wszystkich śląskich miastach i fabrykach gdybyście przy Niemcach pozostali. Teraz to Niemiec, jak może czytaliście w gazetach, psuje żywność, co idzie do Was z Polski przez złość i przez chytrość, żeby Wam pokazać, że w Polsce wszystko złe. Kartofle z Polski to Niemcy przewozili niedawno w odkrytych wagonach, żeby pomarzły, a do zboża z Polski dosypywali naumyślnie plew i śmiecia. A jakbyście zostali przy Niemcach, oj nie psuliby już Prusacy ani kartofli ani zboża, bo by ich nie było!

Podczas wojny Niemcy drukowali wciąż papierowe marki. Ściągali je z początku przez pożyczki z powrotem, ale później, to ludzie nie chcieli już tych pożyczek kupować i marek drukowało się coraz więcej i więcej. Po wojnie, nowy niemiecki rząd ciągle pomaga sobie drukowaniem marek. Tych marek są ogromne miliony w Niemczech w obiegu, grubo więcej aniżeli Niemcy mogą znieść. Za ży-

wność i surowce, głównie za wełnę i bawełnę, musieli Niemcy po wojnie płacić Anglikom i Amerykanom złotem. Już dwie trzecie swego złota na to wydali. Teraz przecież w Niemczech zostało jeszcze 60 milionów ludzi i każda gęba, ma się rozumieć, chce jeść, a na każde plecy choćby jedną koszulę i jedną kaptę zrobić, ile to potrzeba bawełny i wełny!

Papierowa niemiecka marka bardzo spadła za granicą.

Jakiś czas Niemcy myśleli poprawić walutę t. j. kurs swojej marki zagranicą przez wywóz tego, co było jeszcze do wywiezienia. Zjechali Anglicy, Francuzi, Amerykanie—kupcy z całego świata, i płacili dużo marek, ale bardzo tanio za swoje pieniądze, za obrazy, rzeźby, bronzы, koronki, meble i najrozmaitsze towary. Poprawa waluty nastąpiła ale niewielka i na krótko. Bo taka poprawa to tak, jakby do ciężko chorego przyszedł doktor z dobrym kijem i powiedziawszy „ja go zaraz ulecę” zaczął go zdrowo okładać. „A wstaniesz ty, a będziesz chodził? a chcesz jeszcze?” Naturalnie chory zwlecze się o kiju i będzie trochę chodził, ale po takiej „poprawie” jeszcze dłużej odleżeć musi! Myśmy widzieli w jednym berlińskim piśmie taki rysunek: stoi naga baba, jak śmierć, nad nią napisano „Germania”. Ta Germania zakrywa się trochę podartą papierową marką, a u dołu napisano „Tylko to mi jeszcze zostało!”

Ej! rodacy, bracia z Górnego Śląska! A odczepcie się Wy od tej baby, co podartą marką nagie kolana sobie przykrywa, bo to zła Wasza machocha, co bije, jeść nie da, a brzydka, a posiniaczona po tej wojnie, a bez zębów i włosów!

Wracajcie bracia do prawdziwej Matki, do Polski, co była męczenicą, cierpiała, ale zamiast piwkiem się zalewać w szynku, **do kościoła Bożego chodziła i Boga prosiła o zmiłowanie.** I nadeszło dla Niej zmiłowanie, niechże nadejdzie i dla Was bracia kochani!

Brak w Niemczech roboty, więc o czym myślą Niemcy? A no, jak plebiscyt się uda, to **swoich bezrobotnych Niemcy wysyłać będą na Śląsk, a naszych wyrzucać z roboty.** Niech śląski Polak emigruje, a Niemiec niech po nim weźmie robotę. Ale to przecież Wy wszystko wypracowaliście, a Niemcy z Waszej pracy żyli. Nie dopuście do niesprawiedliwości! A będą to robić choćby dlatego, że boją się, jak ognia abyście nie urządzili powstania, jak to już było niedawno.

Jeszcze o jednym musimy Wam opowiedzieć. **Niemcy Wam obiecują autonomję, czyli samorząd.** Znacie Niemców, to wiecie, jaki będzie ich samorząd. **Będzie to ten sam twardy kij, tylko inaczej pomalowany.** A i to jeszcze widzicie, że jedni Niemcy mówią dać samorząd, a drudzy mówią **nie dawać.**

A Sejm ustawodawczy **Rzeczypospolitej Polskiej już uchwalił dla Was samorząd, a to dlatego, abyście mieli dla siebie takie porządki, jakie**

sami zechcecie. Ten samorząd nazywa się **Statut Organiczny Województwa Śląskiego** i został uchwalony przez nasz Sejm Polski w Warszawie już 15 lipca 1920 r.

Pokróćce Wam tu rodacy opiszemy jakie prawa daje Wam taka autonomia. A więc z ziem, które po plebiscycie przypadną Polsce i z ziem Śląska Cieszyńskiego, które już zostały przyłączone do Polski stworzone będzie **Województwo Śląskie**. Województwo to będzie posiadało prawo samorządu, to znaczy **rządzenia u siebie**. Dotychczasowe prawa i rozporządzenia, obowiązujące na Śląsku będzie mógł odmienić tylko Sejm Śląski, **Wszyscy obywatele Śląska są równouprawnieni**, nie będzie już żadnych przywilejów, nie będzie już Niemca—obywatela pierwszej klasy i „minderwertige nation” Polaków, tylko **wszyscy mieć będą równe prawa i obowiązki równe**.

Władzą administracyjną Śląska będzie **Wojewoda Śląski i Rada Wojewódzka**. Rada Wojewódzka składa się z 5 członków, wybranych przez **Sejm Śląski**. Rada ta będzie zatwierdzała wszystkie rozporządzenia wojewody.

Wybory do Sejmu Śląskiego będą przeprowadzone na tych samych zasadach co i do Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie, do którego mieszkańcy Śląska będą również posyłać swych posłów.

Do zakresu spraw Sejmu Śląskiego należeć będą sprawy następujące: sprawy gmin i powiatów,

rolnictwo, przemysł, handel, policja, żandarmerja, sprawy wewnętrznej komunikacji, walka z lichwą i spekulacją, szkolnictwo, sprawy kościelne, sprawy podatkowe i zabezpieczenia robotników i wiele innych. Wiecie, iż **sami będziecie się rządzić na Śląsku**. Nie zamierza też Polska ciągnąć z Was zysków, gdyż zabiega ona nie o zbogacenie się waszym kosztem, lecz o łączenie wszystkich swoich dzieci. Naturalnie ludność Śląska będzie część swoich podatków wpłacać do Skarbu Państwa, to znaczy **tylko ile obliczy Sejm Śląski** po pokryciu podatków Województwa Śląskiego. Nie chcąc wkładać na ludność Śląska ciężarów wojennych, Sejm Rzeczypospolitej uchwalił, że **na Śląsku pozostanie marka niemiecka**, aż do czasu kiedy Wasz Sejm Śląski sam uchwali wprowadzenie marki polskiej. Znaczy to, że marki niemieckie, które teraz macie nie będą przymusowo wymieniane na marki polskie, do czasu aż kurs marki polskiej poprawi się, tak, że sami zechcecie zamienić się na nie.

Cały majątek b. Prowincjonalnego Związku komunalnego Śląskiego, oraz fundusze i wkłady, pozostające pod zarządem Sejmu i Wydziału Prowincjonalnego we Wrocławiu, znajdujący się w obrębie Województwa Śląskiego przechodzi na własność Skarbu Śląskiego. Wkońcu zważcie i to, że uchwalony samorząd albo autonomję dla Śląska, **skasować lub zmienić może tylko sam Sejm Śląski**. Sami więc zadecydujecie, kiedy z pożytkiem dla Was i całego Państwa złączycie się z resztą kraju.

Tak wielkich praw nie da zarówno polskiej jak i niemieckiej ludności żadna autonomia niemiecka.

I to jeszcze sobie zapamiętajcie, że Sejm Rzeczypospolitej zwolnił Was na całe 5 lat od służby w wojsku, co jest bardzo wielką dla Was korzyścią.

Oprócz tego, że Polska uchwaliła Statut Organiczny, to znaczy samorząd, dla Śląska, korzystać będziecie, Rodacy, z tych reform, jakie wprowadzono już dla całej Polski:

Jedną z takich reform jest uchwalona przez Sejm Polski w Warszawie **reforma rolna**. Na podstawie uchwały Sejmu w ciągu kilkunastu lat wykupione będą wszystkie większe majątki ziemskie i **ziemia podzielona zostanie pomiędzy lud pracujący**. Majątki rządowe już teraz stopniowo są dzielone pomiędzy włościan i robotników.

Gdy Górny Śląsk wróci do Polski, to Wy, Rodacy posiadziecie własną ziemię, ale z wielkiego obszarnika zejdzie Niemiec na średniego właściciela, a Ty Ludu Śląski, któryś przez tyle wieków ziemię tę potem swoim zlewał, któryś ciężką pracą z niej bogactwa dla Niemców dobywał, otrzymasz tę ziemię rodzinną za własność.

Niemcy, choć krzyczą na wszystkie strony o dobru ludu, **nie wprowadzają u siebie reformy rolnej i nie wprowadziliby jej na Śląsku**, bo Niemiec, to tak jak krowa, on wiele ryczy, a mleka mało daje.

Musimy przyznać, że gdy na Śląsku reforma rolna będzie przeprowadzona, to Rząd Polski nie wyłączy z niej i tych Ślązaków, co z dziada pradziada na Śląsku siedzą i pracują, a po polsku już zapomnieli. I tacy ziemię dostaną, bo w Polsce równość jest dla wszystkich. W Bogu nadzieja, że i tacy Ślązacy zostaną z czasem dobrymi Polakami.

Obok innych swoich wykrętów, Niemcy używają jeszcze i takiego. Gadają oni, że jak na Śląską ich nie będzie, to niemieckie banki wyjadą i nie będzie gdzie pożyczyć pieniędzy na gospodarstwo albo na warsztat, albo do handlu. Wy się z tego śmiejcie. U nas banków co niemiara, u nas jest tysiące konsumów i spółek zarobkowych, przecież Wy o tem Wiecie, bo już 10 Waszych spółek należy do naszego Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, który ma swój Bank z kapitałem 280 milionów marek, a półtora miljarda wkładów. Poznański Bank Przemysłowców z kapitałem 200 milionów marek już posiada swoje oddziały na Śląsku. U nas o pożyczkę dla ludzi, co chcą się dorabiać łatwo. To także pamiętajcie.

Teraz powiemy Wam jeszcze rodacy, choć straszyć naszych dzielnych Braci-ślązaków nie chcemy, co Niemcy wyrabiali i wyrabiają na Warmji i Mazurach. Jak tylko plebiscyt wypadł na ich korzyść, potworzyli specjalne oddziały łotrów pod nazwą Haukommando, katowali i wyganiaли z domów gospodarzy i robotników, niszczyli ich

dobytek i grozili im śmiercią, gdy powrócą do swoich zagród. Wielu bardzo z tych nieszczęśliwych uciekło pod opiekę Państwa Polskiego i znaleźli u nas za swoją pracę kawałek chleba, ale nieprędko dorobią się tego, co Niemcy zagrabili.

Rodacy z Górnego Śląska!

Rozważcie wszystko dobrze, co do Was i dla Was piszemy. Niech Bóg oświeci umysły Wasze, zarówno tych co polską mowę kochacie i Boga chwalicie jak i tych, co Niemcy zdołali już trochę zniemczyć. Polska wolna wszystkich przygarnie. Może niejeden mówi jeszcze po niemiecku, to niech pomyśli, że w świętej ziemi śląskiej leżą prochy jego przodków, tych z dawnych wieków, co pod polskimi chorągwiami chodzili zbrojnie na Niemców, tych, co dla tej dawnej Polski byli żywicielami i obrońcami zarazem!

Polska dla wszystkich to samo serce mieć będzie, bo nie ich wina, że chytrej przemocy ulegli oni, lub ich rodzice. W Polsce wszyscy równi, aby Jej wszyscy służyli wiernie.

Nie dawajcie rodacy wiary Niemcom, gdy od nich usłyszycie, że Polska to słabe państwo, że nie zdoła w przyszłości wrogom swoim opędzić się. Szły na nas niedawno setki tysięcy i miliony Bolszewików, Rosjan, Tatarów i nawet Chińczyków. Szli oni wciąż naprzód, choć po wałach swoich trupów, lecz szli powoli, a wracali bardzo prędko, gdy poznali, co znaczy polska siła i polskie uko-

chanie ojczystej ziemi. Chłop, pan, robotnik, cały Naród pokazał jaką ma siłę gdy odważy się kto ziemię jego ruszyć.

Nasze wojska odepchnęły Bolszewików aż za Litwę. Teraz mamy w kraju pokój, bośmy go sobie wywalczyli.

Francja to nasz największy przyjaciel, a przed Francuzem Niemiec trzęsie się teraz ze strachu, jak liść na drzewie.

Czesi, co nas skrzywdzili w Cieszyńskim szukają teraz z nami zgody, Rumunja zabiega o naszą przyjaźń, Węgry wysyłają do nas poselstwa i chcą z nami handel prowadzić; flaga nasza morską powiewa już na polskich okrętach. Nasza armja jest dzielna, dobrze uzbrojona i zawsze gotowa do walki, a czy to dawno jak odpędziła Bolszewików moskiewskich i przepędziła ich za dziesiątą granicę? Kto w Polsce mieszka, ten ma dach nad głową pewny i spokojny. Najgorsze tośmy już przezwyciężyli, teraz idzie na pogodę i spokojną pracę. Anglja dała nam niedawno duże pożyczki przemysłowe, a Stany Zjednoczone w Ameryce okazują nam przyjaźń i pomoc, aby Polska po wojnie jaknajprędzej rozkwitła.

Rodacy!

Gdy na przyszłe Święta Zmartwychwstania Pańskiego odezwią się dzwony w kościołach Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Gniezna, Grodna i Wilna, da Bóg Wszechmocny i Wszechmiło-

sierny, że zgodnym radosnym chórem odpowiedzą im dzwony z Bytomia, Opola, z Katowic, Pszczyny, Gliwic, Zabrza, Raciborza, Koźla i Rybnika, ze wszystkich świątyń Pańskich Górnego Śląska, a dźwięk tych dzwonów jak modlitwa dziękczynna pójdzie aż do stóp Bożego Tronu w Niebiosach! Chwała Ci Boże, bo jesteśmy w jedno połączeni: w Naszej Wspólnej Matce — Polskiej Ojczyźnie!

Nie ulegajcie przemocy!

Nie słuchajcie podszeptów wroga!

Nie wierzcie kłamstwom wroga!

Bóg Nas wyzwoli!

Bóg Nas połączy!

Po przeczytaniu daj innym!

Pamiętaj, że niejednemu jeszcze Judasz szepcze w ucho słowa zdrady! Oświeć go!



*KSIEG

ANTYKU



E 4526
XXXXXXXXXXXX

KSIEGARNIA

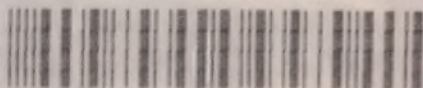
ANTYKWARIAT



E 502168
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

5812 \$



001-005812-00-0

